



Słowo

*Materiały kaznodziejskie
oraz dla grup biblijnych*

numer 124 – czerwiec 2021

Adres wydawcy:

„Augustinus”
Skr. Poczтовая 28
59-902 Zgorzelec 4
E-mail: augustinus@irs.nu

Autorzy:

Tomasz Pieczko:
ttjpieczko@gmail.com
Pedro Snoeijer:
psnoeijer@wp.pl

Strony internetowe:

www.augustinus.pl
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Od Redakcji

Drogi czytelniku,

Otrzymałeś kolejny numer naszego biuletynu zatytułowanego „Słowo”.

Oczywiście chodzi tu o odniesienie do Słowa Bożego, którego głoszenie jest jednym z podstawowych zadań Kościoła.

W naszej pracy chcemy - na miarę naszych możliwości - pomóc tym, którzy zajmują się głoszeniem Słowa (np. głoszą kazania), a także tym, którzy prowadzą studia czy spotkania biblijne.

Chcemy także naszym biuletynem podać nieco informacji tym, którzy prowadzą własne refleksje biblijne. Chcemy ich zachęcić, a jednocześnie nieco ułatwić im ich poszukiwania.

W biuletynie nie chcemy i celowo unikamy wykładu typowo akademickiego.

Chcemy natomiast dostarczyć informacji (a także inspiracji) tym, którzy być może z różnych powodów nie mogą udać się do biblioteki, nie mogą zbyt łatwo zdobyć poszukiwanych pozycji książkowych, lub po prostu muszą przygotować

kazanie lub studium biblijne, mając czas nader ograniczony.

Jeśli macie pytania, sugestie, zawsze jesteśmy otwarci na Wasz głos.

Waszymi pytaniami, czy wskazówkami, związanymi z Waszymi oczekiwaniami, możecie współtworzyć z nami to skromne piśmiennictwo.

Pragniemy jednak nade wszystko, aby Słowo Biblii, jedyne nieomylne, stało się treścią życia praktycznego tych, którzy zajmują się Jego głoszeniem, tych, którzy prowadzą zajęcia biblijne w Kościołach lokalnych - w zborach, tych, którzy poszukują życia w prawdzie.

Tego zatem Wam życzymy drodzy Czytelnicy: niech Wam błogosławi nasz Pan Wszechmogący i niech Was prowadzi w lekturze i rozważaniu Jego Słowa, w Waszym życiu Słowu temu podporządkowanym.

Redakcja.

Studium Biblijne:

I Ks. Mojżeszowa / Ks. Rodzaju 17:15-27

17:15-16

Po tym jak Bóg mówił do Abrahama o jego obowiązkach i odpowiedzialności, teraz zwraca się z tym samym do Saraj.

Saraj odgrywa ważną rolę w historii zbawienia, co zostaje podkreślone przez fakt, że jest jedyną kobietą w Biblii, o której czytamy, że otrzymała nowe imię.

Dokładne znaczenie zmiany imienia nie jest do końca sprecyzowane. Zarówno imię Saraj, jak i Sara prawdopodobnie związane są ze znaczeniem: księżniczka.

Na znak, że Bóg chce błogosławić Saraj nadaje jej nowe imię. Prawdopodobnie oba imiona oznaczają *księżniczkę*. Septuaginta (stare greckie tłumaczenie Starego Testamentu) podaje różne tłumaczenia: Saraj jako *ta, która stara się* a Sara jako *ta, która rządzi*. Być może imię Saraj bardziej podkreśla jej królewskie pochodzenie a nowe imię przymierzowe Sara zapowiada, że wśród jej potomstwa będą królowie. Dokładne znaczenie pozostaje jednak nie całkiem jasne, więc lepiej na ten temat nie spekulować. Zmiana imienia wskazuje, niezależnie od znaczenia, przede wszystkim na nowy okres, który się rozpocznie, lub nowy status.

17:17

Abraham padł na twarz, co jest wyrazem najwyższego szacunku, ale w ten sposób jednocześnie ukrywa fakt, że jest sceptyczny i nie wierzy. Nadal ma problemy, by uwierzyć Bogu (por. 12:10-20). Imię Isaak, oznaczające „on się śmiał,” wskazuje na ten fakt.

Trudno jest zinterpretować dokładne znaczenie śmiechu Abrahama. Można zrozumieć to tak, że w ogóle nie wierzył Bogu, czyli wyśmiewanie Boga, ale też można zinterpretować to w takim sensie, że jest to z ludzkiej perspektywy rzeczą niemożliwą.

Abraham oddaje pokłon, wyrażając tym samym respekt dla Boga. Należy pamiętać, że taka obietnica jest dla człowieka zbyt fantastyczna, aby mogła być prawdą: ponad 90-letnia kobieta normalnie nie była w stanie rodzić dzieci. Zanim

potępimy Abrama i Sarę należy zastanowić się, jak sami reagowalibyśmy w podobnej sytuacji. Czytamy, że Abraham śmiał się, a potem i Sara się śmiała (18:12), tak jak zięciowie Lota się śmiali (19:14), jak każdy śmiał się słysząc nowinę o narodzeniu dziecka przez starą Sarę (21:6). Także Ismael się śmieje (21:9) a w końcu król Filistynów widzi, jak Isaak śmieje się do Rebeki (26:8, polskie tłumaczenie podaje: *pieści*, ale hebrajski wyraz oznacza śmiać się, ten sam czasownik, jak we wszystkich innych podanych tekstach). Zarówno moc Boża, jak i ograniczenie ludzkiej wiary wyrażone zostało poprzez najbardziej ludzką emocję: śmiech.

17:18-20

Abraham nie reaguje radością, lecz lękiem: jego życie staje się coraz bardziej skomplikowane: zadaje sobie pytanie: co będzie z Ismaelem? Komplikacje spowodowane zostały przez wcześniejszy grzech i brak zaufania Abrahama i Sary, chcących „pomóc” Bogu w spełnieniu Jego obietnicy.

Bóg potwierdza, że nie Ismael, lecz przyszłe dziecko Saraj będzie dziedzicem. Dziedzictwo Abrahama przyjdzie poprzez linię, zaplanowaną przez Boga a nie przez człowieka.

Bóg nakazuje, aby nadał synowi imię Isaak. Imię to wiąże się z czasownikiem *śmiać się*. Może oznaczać *Niech Bóg się śmieje*, lub też *Ojciec się śmieje*. To tak jakby Bóg chciał powiedzieć: Ty się śmiejesz w niewierze, ale ja z pewnością spełnię obietnice.

Abraham i Saraj śmieją się z powodu niewiary, ale przy urodzeniu Isaaka Saraj będzie się śmiała z radości (21:1-7; por. Rz. 4:19-21).

Mimo to, że Ismael nie był obiecany potomkiem, Bóg zapewnia Abrahama, że także on otrzyma błogosławieństwo, ponieważ jest jego synem. Również on będzie ojcem wielkiego narodu, mającym, jak później Izrael, dwanaście plemion. Bóg błogosławi nie tylko ludowi przymierza.

17:21-22

Mimo zapewnionego błogosławieństwa dla Ismaela, jednak nie on, lecz tylko Izaak został

wybrany, aby z niego powstał naród z którego narodzi się Mesjasz. Izaak reprezentuje Boże zwycięstwo nad ludzkimi problemami: niepotność nie zwycięża, ponieważ Bóg jest większy.

W swojej suwerenności Bóg wybiera Izaaka a nie Ismaela. Boży wybrany naród nie powstaje jednak przez naturalne narodzenie, lecz poprzez ponadnaturalną łaskę (Rz. 9:6-13). Wybranie nigdy nie jest automatyzmem i nie jest związane z pochodzeniem etnicznym, ale jest tylko możliwe dzięki Bożej suwerennej łasce.

17:23-26

Hebrajski tekst brzmi dosłownie: *W tym właśnie dniu...* co oznacza, że ma miejsce coś ważnego. Abraham posłusznie i wiernie czyni to, co Bóg mu nakazał i obrzezuje wszystkich.

Mimo wszelkich wątpliwości ze strony Abrahama i Sary, Abraham natychmiast czyni to, co Bóg mu nakazał, co jest wyrazem zaufania mimo wątpliwości.

Ten dzień jest jednym z momentów kluczowych w historii Starego Testamentu, jak wejście Noego do Arki oraz jak wyjście Izraela z Egiptu. Niektórzy komentatorzy określają to narodzinami kościoła Starego Testamentu.

Nowe imiona: Abraham i Sara wskazują na nową erę, która się zacznie a nowy znak obrzezania przypomina o Bożych obietnicach: potomstwie i ziemi. Jednocześnie znak ten zobowiązuje Abraham i jego potomków do życia zgodnie z Bożą wolą.

Ponieważ zarówno wybrany Izaak, jak i niewybrany Ismael są potomkami Abrahama, oboje otrzymują znak przymierza. Mimo wszystko, oboje należą do jego rodziny.

Teologia przymierza

Przymierze obejmuje obietnice potomstwa oraz to, że potomstwo otrzyma obiecaną ziemię Kanaan na zawsze (17:8).

Wcześniej Abraham był biernym partnerem przymierza (rozdz. 15), ale teraz musi być aktywny. Wcześniej Noe żył sprawiedliwie i Bóg zawarł przymierze z nim. Tak też Abraham ma żyć sprawiedliwie, w społeczności z Bogiem. Bóg oferuje Abrahamowi swoje przymierze, ale dopiero kiedy on okazuje swoją wierność wobec Stwórcy przez to, że jest gotów, by ofiarować swego syna, Pan przysięga, że spełni przymierze (I Mj. 22:15-18).

Bóg obiecuje błogosławieństwo, ale tekst sugeruje, że Abraham i jego potomstwo mogą być błogosławieństwem, jeśli będą żyć sprawiedliwie w społeczności z Bogiem i będą nieskalani (I Mj. 12:1-3; 17:1). Jeszcze wyraźniej i bardziej jednoznacznie widzimy to samo w listach błogosławieństw i przekleństw, które Mojżesz głosił Izraelowi w kontekście przymierza Boga z ludem wybranym (III Mj. 26; V Mj. 28).

W Nowym Testamencie widzimy te same aspekty. Tak jak Abraham ma żyć w społeczności z Bogiem i być nieskalany, w Nowym Testamencie czytamy, że wierzący, żyjąc w przymierzu z Panem, ma być święty, ofiarując siebie jako ofiarę (np. Rz. 12:1-2). Być w przymierzu z Bogiem, jak określa to Apostoł Paweł, jest jak być przyłączonym do drzewa (Rz. 11:16-24)

Przymierze i Jezus Chrystus

Podsumowanie rozdziału: Bóg wymaga od tych, którzy żyją w oczekiwaniu obietnic i spełnienia warunków przymierza, aby żyli święcie i w wierze, co obejmuje zarówno praktykowanie rytuałów (dla chrześcijan np. Chrzest i Wieczera Pańska) jak i też codzienną społeczność z Bogiem.

Człowiek jest grzeszny i nie jest w stanie spełnić warunków przymierza, ciągle jest niewierny. Bóg jednak w swojej łasce wysłał Jezusa Chrystusa, prawdziwego Izraela, który spełnił wszystko czego Izrael nie mógłby spełnić. Dlatego tylko w Jezusie Chrystusie możemy być zbawionymi, a każdy wierzący jest w nim obrzezany (Kol. 2:2).

W Nowym Testamencie czytamy, że wszystkie obietnice związane z przymierzem są spełnione w Jezusie Chrystusie. Do przymierza należy każdy, kto uwierzy, zarówno z ludu Izraela jak i z pogan (por. Dz. Ap. 15:16-18; Ef. 3:1-6; Hb. 8:8-13).

W Nowym Testamencie dla wierzących w Jezusie Chrystusie już nie ma potrzeby znaku obrzezania. Pan Jezus dał nowy znak nowego przymierza w Jego krwi - Wieczere Pańską, będącą znakiem jedności wszystkich wierzących w Niego (np. Łk 22:20; por. Hb. 9:15; Ef. 3:6).

Pedro Snoeijer

Dłuższa wersja na blogu autora:
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Studium biblijne: Ewangelia wg Marka 4,26-34

(26) I mówił: Tak jest z Królestwem Bożym, jak z nasieniem, które człowiek rzuca w ziemię. (27) A czy on śpi, czy wstaje w nocy i we dnie, nasienie kiełkuje i wzrasta; on zaś nie wie jak. (28) Bo ziemia sama z siebie owoc wydaje, najpierw trawę, potem kłos, potem pełne zboże w kłosie. (29) A gdy owoc dojrzeje, wnet się zapuszcza sierp, bo nadeszło żniwo. (30) I mówił: Do czego przyrównamy Królestwo Boże albo jakim podobieństwem je wyrazimy? (31) Jest jak ziarno gorczyczne, które, gdy zostanie zasiane do ziemi, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. (32) Ale gdy zostaje zasiane, wyrasta i staje się większe od wszystkich jarzyn, i wypuszcza tak wielkie gałęzie, że w jego cieniu mogą się gnieździć ptaki niebieskie. (33) I w wielu takich podobieństwach zwiastował im słowo stosownie do tego, jak mogli słuchać. (34) A bez podobieństwa nie mówił do nich. Na osobności zaś wykladał uczniom swoim wszystko.

Wprowadzenie.

Po chrzcie i próbie na pustyni, ministerium Jezusa otwiera się w Ewangelii wg Marka przez powołanie Szymona i Andrzeja, a następnie Jakuba i Jana, serię uzdrowień, powołanie Lewiego (poborcy podatków), reinterpretację Prawa żydowskiego dotyczącą postu i sabatu. Dowiedziawszy się o wszystkim, co uczynił Jezus, tłum przybywa do niego domagając się uzdrowień.

On wchodzi na górę, skąd przywołuje dwunastu, których wybrał aby z Nim byli i aby ich wysłać głosić z mocą wyrzucania demonów (Mk 3,14-15). Następnie wraca do Kafarnaum, gdzie dochodzi do konfrontacji z Jego rodziną. Na brzegu Jeziora Galilejskiego, z łodzi, Jezus rozpoczyna nauczanie w formie przypowieści dla tłumy, który za Nim podąża: przypowieść o siewcy, przypowieść o lampie i o mierze (Mk 4,1-25).

Wersety 26 do 34 zamykają to inauguracyjne nauczanie, tuż przed trudną przeprawą przez jezioro, która zamyka rozdział 4.

To w Ewangelii wg Marka dane nam jest pierwsza zawartość nauczania.

Marek tłumaczy nam jak pedagogika Jezusa zaadoptowała się do Jego audytorium: wobec tych, którzy przybyli z tłumem, sięga do krótkich historii (przypowieści), aby pozwolić zrozumieć to, co chce im powiedzieć poprzez porównania pochodzące ze świata znanego słuchaczom. Uczniowie otrzymują tłumaczenia szczegółowe co do sposobu dekodowania przypowieści.

Podążając za tekstem niektórych wersetów.

Poniżej spróbujemy przyjrzeć się, tytułem przybliżenia, znaczeniu niektórych słów

greckich, dla których tłumacze na język polski wybrali takie, a nie inne znaczenie (co zawsze jest trudnym i ryzykującym ograniczeniem przesłania). Jest to jednak zabieg konieczny, gdyż należy pamiętać, że każde słowo posiada swój świat sensu, ewolucję używania w języku, z którego wyszło, jak także kulturę i kontekst redakcji tekstu, którego stanowi część. Tylko rzadko istnieje słowo, które można tłumaczyć na inny język ze wszystkimi niuansami, jest to więc powód, dla którego każde tłumaczenie zdradza zawsze oryginał. Niemniej, musimy zdobyć się na próbę zrozumienia tego, co jest nam dane, dla naszego świata kulturowego.

Przyjrzyjmy się niektórym, wybranym wersetom i wybranym słowom/terminom, mającym istotne znaczenie.

W. 26:

Królestwo Boże: tłumaczy słowo w słowo *basileia tou theou*. *Basileia* (które dało np. słowo bazylika), pochodzi od greckiego słowa oznaczającego portyk królewski, miejsce, gdzie rezydował król. Oznacza jednocześnie królestwo, godność królewską, monarchię. *Basileia* okrywa wszystko to, co definiuje królestwo w czasie i w jego atrybutach. Stąd też trudność tłumaczenia: *basileia* może oznaczać niebo, jeżeli to tam wyobraża się rezydencję Boga, coś po śmierci lub na końcu czasu, jeżeli chce się utrzymać ideę definicję szczególną czasu, jak również cechy monarchii itp.

Kontynuacja przypowieści opisuje wydarzenie, coś, co się wydarza. Eliminujemy więc wyobrażenia w czasie i miejscu, aby utrzymać ideę monarchii w swoim sposobie

funkcjonowania. A zatem możliwym jest tłumaczenie: monarchia, którą realizuje Bóg wobec nas...

W. 27:

...śpi: tłumaczy czasownik grecki *katheudo*, który oznacza w sensie ścisłym *spać*, i w sensie figuratywnym *być nieaktywnym, być martwym*.
...czuwa: tłumaczy słowo greckie *egueiretai*, które oznacza w sensie ścisłym *podnosić, unosić*, a w sensie figuratywnym *budzić, przebudzać*. Oznacza zatem podnoszenie się, unoszenie się, budzenie się, przebudzanie się, ponowne czuwanie. Jest to słowo, które użyte rankiem Paschy przez anioła przy grobie, mówiącego o Chrystusie i które tłumaczymy wtedy zmartwychwstał, powstał z martwych.
...wzrasta: pochodzi od greckiego *mekuno*, oznaczającego w sensie ścisłym *wydłużyć, przedłużyć*, a w sensie figuratywnym *mówić długo, podnosić ton*. Przypowieść o siewcy, która poprzedza, porównuje Słowo Boże do zasiewu. Należy zatem utrzymać ten podwójny sens czasownika *mekuno*: to słowo zasiane *mówi długo/narzuca się* temu, który je usłyszał.

W. 28:

Kłós: tłumaczony z greckiego słowa, mogącego oznaczać szeroko także coś *odrzuconego, nową roślinę, dziecko*.
Zboże: tłumaczy greckie *sitos* mające znaczenie dla kilku typów zbóż, a szerzej dla całej grupy roślin przeznaczonych do ludzkiego spożycia, pod wszystkimi formami: *ziarna, rośliny, mąki, chleba*. Oznacza także szerzej *pożywienie, żywność, pomoc żywieniową*.
Pomnaża ono niejako całe znaczenie terminu *przynosić owoc*, jako coś obfitego bez granic.

W. 30:

Porównywać: tłumaczy greckiego *omoioo*. Znajduje się je z prefiksem *homo-*, którym tłumaczyć można ideę podobieństwa, czegoś podobnego rodzaju. Tu: uczynić się podobnym. Przypowieść – podobieństwo (parabole): od *para* obok i *bole* – rzut. Tak jak w języku polskim parabola opisuje w sensie ścisłym trajektorię obiektu poruszającego się w powietrzu i który upadnie. Może to być także znaczenie porównania, dyskursu alegorycznego, ilustracji, analogii, przypowieści.

W. 32:

Cień: w kulturze krajów północy cień jest postrzegany dość negatywnie (np. „cień śmierci”), ale w krajach gorących cień jest przede wszystkim korzystny, chroniący przed szkodliwym działaniem słońca.

W. 33:

Jak mogli...: tłumaczy grecki czasownik *dunamai*, który dotyczy idei posiadania siły, mocy (stąd np. dynamometr – instrument do mierzenia siły).
Słuchać: tłumaczy greckie *akouo* (jak w „akustyce”), oznaczające *usłyszeć, zrozumieć*.

W. 34:

Wykładał: tłumaczy czasownik grecki *epiluo*, który oznacza w sensie ścisłym *rozwiązać*, a przez rozszerzenie *uwolnić, wyzwolić*, a jeszcze w sensie figuratywnym: *rozwiązać, wytłumaczyć*.
Uwaga: można tutaj zrozumieć, że głoszenie, tłumaczenie Dobrej Nowiny jest w tym samym czasie aktem uwalniania, wyzwolania!

Podsumowanie:

Nauczenie Jezusa otworzyło się na przypowieść (parabolę) o siewcy, przez którą Marek przekazuje nam komentarz, który Jezus dał swoim uczniom. Ale co do dwóch małych przypowieści, które chcą nam pozwolić zrozumieć to, czym jest owo tajemnicze Królestwo Boże, żaden komentarz nie towarzyszy im.

Może to powodować pewne uczucie frustracji, jakby chciało się wstrząsnąć Markiem, aby dopowiedział wszystko, aby opowiedział o wszystkim co myślał, redagując swoją Ewangelię. Ale przecież Słowo Boże ma właśnie ten charakter dynamiczny, który można podkreślić właśnie podczas głoszenia go, pamiętając, że realizuje się posługę uwalniania, ale nie naszą mocą, a mocą Tego, który jest autorem Słowa.

I tu wydaje się godnym zasugerowania jeden z elementów możliwych do wykorzystania podczas kazania, to znaczy właśnie moc Słowa, które nie ogranicza się, które nie może być ograniczone wyłącznie do badania sensu słów, możliwych tłumaczeń, ale w którym jest moc wykraczająca poza granice studium znaczenia; moc, która dodatkowo zachęca i motywuje do głoszenia, a jednocześnie uwalnia głoszących z jednej strony od ambicji związanych ze sztuką

oratorską, a także od niepokojów związanych z możliwą ograniczoną „skutecznością” głoszenia (bo nie głoszący jest autorem nie tylko Słowa, ale także jego prawdziwego efektu; inny efekt niż ten, który jest chciany i zdiagnozowany przez Pana Słowa jest uwodzeniem słuchaczy, co także może się zdarzyć w miejscach „głoszenia”).

Tomasz Pieczko

Dalsze rozważania biblijne oraz inne artykuły teologiczne na blogu autora:

www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com